

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 134. — W Poniedziałek dnia 12. Czerwca 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Czerwca.

W pałacu J. K. M. Xięcia Albrechta Pruskiego odbył się dzisiaj w południe przez Biskupa Eylert obrządek chrztu urodzonego d. 8. m. z. Xięcia, syna Jój K. Mci.

Młody Xiążę otrzymał na chrzcie świętym nazwiska: Fryderyk Wilhelm Mikołaj Albrecht.

Z liczby świadków chrztu byli przytomni:

N. Pan,

Jój K. M. Królowa Niderlandzka,

Jój K. M. Xiężna Następczyni tronu, oraz obecni tu Xiążęta i Xiężniczki domu panującego,

Jego K. M. W. Xiążę Meklenburg-Strelitz,

JO. Xiężna Lignicka;

nieprzytomni:

N. Cesarz Wszech Rosyi,

N. Cesarzowa,

N. Król Niderlandów,

Jego K. M. Xiążę Następca tronu,

Jój K. M. W. Xiężna Meklenburg-Schwerin z dostojnym małżonkiem swoim,

Jego K. M. Xiążę Wilhelm Pruski — brat N. Pana — z dostojną małżonką swoją,

Jego K. M. Xiążę Fryderyk Niderlandzki,

Jego K. M. Xiążę Kumberland,

JO. Xiążę Nassau.

W południe był wielki obiad u J. K. Mci Xięcia Albrechta.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, d. 5 Czerwca.

Na posiedzeniu dnia 18. (30). z. m. Rada Administracyjna mianowała: JX. Pawła Świątkowskiego, Kanonika Kolegiaty Kaliskiej, Proboszczem w Piotrkowie; PP. Wincentego Szczawińskiego, Zastępcę Assessora Sądu Policyi Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału I. — Zastępcą Assessora Sądu Kryminalnego Gubernii Mazowieckiej i Kaliskiej; Józefa Helcel, Pisarza Sądu Policyi Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału II. — Zastępcą Assessora Sądu Policyi Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału I.

Z dnia 6. Czerwca.

P. Jser Kohen otrzymał pozwolenie nabywać dobra ziemskie i miejskie, w każdym miejscu, i nabyte dobra takowe wolno posiadać jego prawym potomkom, którym, tak jak i jemu samemu, wolno zamieszkiwać na wszelkich ulicach Warszawy, tudzież we wszystkich miastach Królestwa, i wszędzie zakłady przemysłowe lub handlowe otworzyć.

Z Suwałk, d. 17. (24). Maja.

Dnia wczorajszego odbył się w tutejszem mieście gubernialnem, w kościele Sw. Alexandra obrzęd ślubny JW. Rutkowskiego, Pułkownika, Wojennego Naczelnika Gubernii Augustowskiej, z JW. Salomeą córką JW. Gubernatora Cywilnego téż Gubernii, Rady Stanu Witanowskiego. Licznie zgromadzeni na ten obrzęd wojskowi, obywatele, i urzędnicy, składali szczerze życzenia szczęścia dostojnej parze; powszechna wszystkich radość, towarzysząca téj uroczystości, była tłumaczem przychylnych uczuć dla obojga łączących się rodzin.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Czerwca.

Gazety dzisiejsze przepelniają kolumny swoje szczegółowemi opisy uroczystości ślubu. Dziennik sporów w donosi, że Poseł rosyjski nie należał do rzędu osób na ślub zaproszonych, które zresztą wspomniona gazeta po imieniu porządkiem przytacza. O godz. 10½ (d. 30.) po śniadaniu Król i cała rodzina królewska udawszy się do pokojów Xiężniczki Heleny zaprowadzili ją do téj części zamku, w której ona jako Xiężna Orleańska, ile razy w Fontainebleau przebywać będzie, ma zamieszkiwać i gdzie cała jej wspaniała wyprawa w 3ch salonach była na widok wystawiona. Po oglądaniu téż damy w 12tu sześciokonnych pojazdach przejeżdżały się; Xiążęta towarzyszyli im konno. O godz. 3ciej goście wyprawę oglądali. Wszystkie podarunki, wyjąwszy tylko dwa szale Królowej angielskiej i suknią blondynową Królowej Belgijczyków, były płodami przemysłowości francuskiej. O godzinie 6ciej całe towarzystwo udało się do stołu nakrytego na 220 osób.

Powiadają, że Pan Lafitte po ślubie przed Królem się usprawiedliwiał, że w prostym fraku przyszedł. Oświadczył, iż zaprosin się nie spodziewał, że mu więc na czasie zbywało, aby suknie dworskie kazać sobie zrobić. Król miał mu na to uprzejmie odpowiedzieć: „Dziękuję Panu żeś przyszedł; nie chciałem tu widzieć sukni, lecz osobę Pana, a prócz tego znasz Pan przysłowie: *l'habit ne fait pas le moine*.“

Jeden deputowany uważał wczoraj w Izbie, że od 3ch dni ani Króla, ani członka rodziny królewskiej, ani Ministra żadnego, ani Komendanta dywizyi, ani Naczelnego wodza gwardyi narodowej, ani Prefekta policyi w Paryżu nie ma, że jednak mimo to spokojność stolicy żadnej nie doznała przerwy, owszem zupełniejszą była jak kiedykolwiek.

Izba Parów w dniach ostatnich zajmowała się wnieskiem o paryżkiej gwardyi narodowej

— a Izba Deputowanych rozbiierała projekt do prawa o cukrze. — Ztąd, z powodu petycyi podanej przez znaczną liczbę mieszkańców, jeden z dzienników powiada: Burak cukrowy wypuścił olbrzymiego węża petycyjnego przeciw trzcinie cukrowej. Wczoraj ten wąż przeczołgnał się przez Izbę Deputowanych gdzie z podziwieniem przypatrywano się, jak kłęby swoje rozwiązał i naliczono 6,000 podpisów. Ten wąż petycyjny, jak się zdaje, przebył kanał, gdyż ma powierzchność angielską.

Moniteur Algérien pisze: Achmet Bej każe obwarowywać Konstantynę; roboty te jednakże pod złym zostają kierunkiem, i nie wiele przyczynić się mogą do wzmocnienia tego miasta i do jego obrony. — Że i on sam nie wiele wierzy w skuteczność swych środków dowodzi to, iż skarby swoje przenieść każe w góry Kabyłów do bardzo mocnego zamku leżącego na wysokości górze o 15 lieues od Bugia. Namiestnik jego Beni Aisa, również tak sobie postąpił. Achmet Bej przewiduje, iż nie będzie mógł długo bronić Konstantyny i spodziewa się świętą wojnę przeciw Francuzom przygotować w górach; wszelako nie może się spuścić całkiem na ludność wewnątrz kraju, której nie mógł na swą stronę przeciągnąć. Mieszkańcy Guelmy i okolic, o których wierności zdaje się być zapewnionym, dziś całkiem są pod naszym wpływem. Oni to opatrują nasze targi, i codziennie związki ich z Francuzami w Guelmie stają się częstsze i ściślejsze. Roztropnie i wspaniałomyślnie postępowanie pułkownika Duvivier, komendanta w Guelmie, zjednało nam w kraju tym przychylnych stronników, którzy boją się Beja, a w nas ufają, że ich przeciw niemu bronić będziemy.

Dziennik Bon Sens donosi z dobrego źródła, iż Xiążę Nemours, podczas gdy brat jego Xiążę Joinville puścił się na morze, odbywać będzie podróż po stałym lądzie. Naprzód uda się do Cieplic, a później do Meklenburga. Generał Gourgaud towarzyszyć będzie Jego Król. Mści. Podróż Xięcia ma się rozciągnąć nawet do Peterburga i południowych prowincyi Rosyi.

Pan Campuzano oddała się nieomylnie z Paryża; w jego miejsce ma być Posłem hiszpańskim przy tutejszym dworze, Arcy-Biskup Valentin d'Ortugo.

Z dnia 2. Czerwca.

Rodzina królewska w przyszłą niedzielę niezawodnie do stolicy powróci.

Słychać, że ci trzej Prefekci, przez departamenta których Xiężniczka Helena w podróż

do Fontainebleau przejeżdżała, na godność Parów Francji wyniesieni zostaną.

W Temps czytamy: „Potwierdza się, że konwencya handlowa między Anglią i Hiszpanią stanęła, i że goniec, wiozący ją dla zratyfikowania do Londynu, w ciągu zeszłego tygodnia przez Paryż przejeżdżał. Akt pod względem polityki i skarbowości tak ważny, wmięszanie się parlamentu nieodbić uczyni potrzebnem; nie można go więc jeszcze poczytywać za ostateczny, lubo jest z korzyścią dla Anglii, jak przynajmniej ci twierdzą, co z rzeczą obznajomieni. Zawarcie tej konwencji ma zapewne styczność z wspomnianą tyłko pożyczką 250 milion., która podobno rządowi hiszpańskiemu rzeczywiście więcej nie przyniesie, jak 50 milion. w gotowiźnie. Co się dotyczy poręki na wyspę Kuba, uchodzącą dla forsuszujących za jedyny zastaw pewność, pytanie to jeszcze nie rozstrzygnięte. W Paryżu powątpiewają, żeby Anglia na warunek ten przystać miała, a w Londynie znowu twierdzą, że Francja projektem tym się sprzeciwi. — Dopis. W salonach legitymistów opowiadają, że goniec wiozący wspomnianą konwencyą handlową, przez wojska karolistowskie przejęty został, i że konwencya ta obecnie ma być ogłoszona. Więc w Paryżu równie jak w Londynie wkrótce dokument ten, nie pozwalający zresztą sam przez się dołączenia tajnych artykułów, wkrótce powszechnie będzie znany.”

Rząd odebrał wczoraj wieczorem depeszę telegraficzną z Bajonne, stósownie do której Don Carlos d. 27. a armia jego na jutrz do Barbastro wkroczyła. (Zresztą zbywa na wiadomościach z Hiszpanii zupełnie.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Maja.

Wiadomości z Lizbony sięgają aż do d. 25. b. m. Trwało wtedy jeszcze bezkrólewie ministerjalne, ponieważ nikt nie miał ochoty do przyjęcia ministerjalnej odpowiedzi. Sam tylko Pan Passos zawiadywał tymczasowo wszystkimi wydziałami ministerjalnymi. Po między osobami, do których się po zaniechaniu zamiaru swego przez Pana Oliveirę, udawano względem utworzenia nowego Ministerjum, wymieniają Markiza Fronteirę i znane go z rewolucji wrześnieiwę Pana Brancampa. Ten ostatni mieszka w dobrach swoich niedaleko Lizbony i jest chorobą złożony. Głoszono, że Ministerjum utworzone nie będzie, dopóki tenże do zdrowia nie powróci. Był albowiem już poprzednio do Królowej wezwany, lecz przez telegrafy oświadczyć kazał, że jest słaby, skoro przecież zdrowie nieco mu się polepszy, nie omieszką złożyć swego

uszanowania N. Pani. Aż do tej chwili rozchwały się wszystkie plany i usiłowania, do czego się szczególnie opór Pana Lionela Tavaresa przyczynił, który sobie podobno zamierzył dawne Ministerjum utrzymać, i dla tego wszystkich nowych kandydatów odrzuca. Gdyby się przecież Ministrowie skłonili mieli do powtórnego objęcia swoich wydziałów, zdaje się być rzeczą niezawodną, że obstawać będą za oddaleniem naczelników stronnictwa ultra-demokratycznego od urzędów, które ci dotąd posiadali. Do tych należy szczególnie Gubernator cywilny stolicy, Viscount de Sa, nazywany zwykle Lafajettem portugalskim, i Jose Mantos Franca, wraz z dwoma lub trzema innymi Pułkownikami gwardyi narodowej. W czasie obrad, odbytych niedawno temu między niektórymi z tych panów, a Panem Visconde Sa da Bandeira, miał im ten ostatni oświadczyć bez ogródkki, że teraz, gdy już nie jest Ministrem, i do szeregów gwardyi narodowej powrócić zamysła, wszelkich sił użyje, koncem zniweczenia wszystkich ich usiłowań, zmierzających do zbuntowania ludu; i żeby nawet bez najmniejszego namysłu wytypił do szczytu wszystkie bataliony gwardyi narodowej, którym oni przewodniczą, jeżeli by powinność tego po nim wymagała. Tak stanowcze oświadczenie, na które ci panowie bynajmniej przygotowaniu nie byli, wydało w części pożądaną skutek; postanowili bowiem zamiaru swego zaniechać i podać Korteżom petycję przeciw wszelkim reformom konstytucyj z 1812. roku, o czém znowu w nowszych czasach wiele rozprawiano. — Dnia 14. wybuchło w wsiach Friellas i Loures, o milę od Lizbony, powstanie karolistowskie. Sprawcami tegoż było około 400 żołnierzy i oficerów, objętych kapitulacją w Eworze. Nim jeszcze powstanie wybuchło wysłał rząd wojsko na zagrożone punkta, które przeciw tylko 24ch powstańców ujęło, gdy reszta zdołała pod Valles przeprawić się przez Tagus i zemknąć do Zamory. Nie wiadomo co się dalej z nimi stało. Z raportu tymczasem Ministra do Korteżów wykazuje się, że równocześnie wybuchły powstania karolistowskie w Castello Branco, Panecisio i innych punktach królestwa, albo wybuchnąć miały. W samej Lizbonie ujęto około 20 osób, podejrzanych o mianie udziału w tym spisku, który, jak się zdaje, daleko był rozgałęziony.

Lord Melbourne miał we wtorek posłuchanie u Króla w Windsor, później jechał u stołu królewskiego z Lordem Hill i innymi towarzysami, nocował nawet w Zamku.

Wczoraj trwała dwie godziny rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych.

Margrabia Londonderry przybył tu, powracając przez Paryż.

Przed kilku dniami ujęto na wschodnim tarasie pałacu Kensington siedzącego człowieka. Utrzymywał on, iż się zowie John Guelph; że jest synem Jerzego IV. i Królowej Karoliny, urodzony w Blackheath; że on jest jedynym prawym Królem Anglii, a Xieźniczka Wiktoryja jego narzeczoną. Uwolniono go, jako mającego zmysły pomieszane, tem bardziej, gdy się dowiedziano, że służył dawniej, jako Kapitan na wyspach Jońskich, i że prócz tej manii, w niczem nie jest niebezpieczny.

Mówiono, że Lord Durham, Ambassador angielski przy dworze rosyjskim, miał zamiar, stosownie do życzeń Xieźnej Kent, przybyć tu z Petersburga, dla przewodniczenia Radzie Dworu na uroczystościach z powodu dojścia do pełnoletności Xieźniczki Wiktoryi, a z czego go towarzysze otaczający Xieźniczkę nie byli kontenci.

Z dnia 2. Czerwca.

Na posiedzeniu dzisiejszem Izby Niższej Pan Roebuck wniósł pytanie względem „Vixenu“, pytając się Ministra spraw zagranicznych, czy negocjacje względem tej sprawy między obydwojema rządami już skończone, czy w tym razie posiadacze okrętu o tém zawiadomieni zostali i czy rząd przeciw przedłożeniu dokumentów i zdania prawników koronnych protestuje. Lord Palmerston odrzekł, że układy w tej mierze skończone, że posiadacze „Vixenu“ o tém zawiadomieni, ponieważ rząd po dokładnem rozważaniu sprawy całej nie może się poczytywać za umocowany i prawo mający do czynienia jakich roszczeń i pretensyi do rządu rosyjskiego. Przystał na przedłożenie papierów, wyjąwszy tylko zdanie prawników koronnych.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 21. Maja.

Jeden tutejszy dziennik powiada: Wczoraj przybyło zeh nadzwyczajnych gońców od armii północnej, którzy nader ważne depesze przywieźli. Była w nich mowa o spisku odkrytym w armii, do którego wielu oficerów i Generałów wpływało. Zamiarem ich było ogłosić się przy podanej sposobności za Don Carlosem. Na czele spisku ma być kilka osób należących do dworu Królowej i wiele innych z najznakomitszych klas mieszkańców. Minister wojny wyprawił dwóch gońców do Generała Espartery z rozkazem, aby przeszło 40 oficerów różnego stopnia uwięziono i w ciągu 24ch godzin rozstrzelano, jeżeliby się dokładnie uniewinić nie mogli z uczynionych im zarzutów. Tej nocy mają także w Madrycie

kilka znakomitych osób uwięzić, lecz zdaje się być rzeczą do wiary niepodobną, żeby się i na pałac królewski targnąć miano. Jeżeli się to nieszczęście wydarzy, pociągnie ono za sobą wiele innych; bo niewiadomo, jak lud tę sprawę przyjmie. (Cała ta wiadomość jest bardzo do zmyśłonej podobną.)

Podług doniesień z San Sebastyanu z dnia 23. z. m., umieszczonych w gazetach angielskich, powrócił legion angielski d. 20. z Irunu na tateczną linią. Irun i Fuentarabia obsadziły 3 hiszpańskie bataliony. Tego samego dnia sprowadzono do San Sebastyanu w polutowania godnym stanie jeńców karolistowskich, t. j. 65 oficerów i około 800 podoficerów i żołnierzy. Lud przypatrywał im się w głębokim milczeniu. Pomiędzy jeńcami znajdował się dawniejszy Gubernator Irunu, nazwiskiem Soroa, który poprzednio 11 żołnierzy z legionu angielskiego rozstrzelać kazał. Jeńców tych wysłano później na statkach do Corunny. Siedmiu z nich rzuciło się w morze, lecz ich wydobyto, do Hernani sprowadzono i zaraz rozstrzelano. Legion miał za kilka dni większą część swych zaległości otrzymać i rząd hiszpański miał uczynić wniosek, aby jeszcze przez 3 następne lata w służbie jego pozostał; sądzą jednak, że ledwo dziesiąta część da się do tego skłonić. Generał Ewans powróci na każdy przypadek do Anglii, a w takim razie albo Pulkownik Ewans albo też Ross dowództwo naczelne obejmie. O dalszych obrotach wojennych niczego się z tych listów, jako też z równoczesnych doniesień z Bajonny, Pampelony i Hernani, nowego dowiedzieć nie można. Podczas gdy z jednej strony zapewniają, że Karolści gotują się do opuszczenia Tolosy, głoszą z drugiej, że równie tego miasta jak i Lesaki do ostatniego bronić postanowili. Tyle pewno, że władze karolistowskie ciągle jeszcze w głębi prowincyi biskajskich spokojnie siedzą. O wyprawie do Aragonii także owe doniesienia nic pewnego nie wiedzą, wapominają jednak o pogłosce, że syn Don Carlosa do niego przybył. Generał Harispe zawiadomił Generała Ewansa o powzięciu pewnej wiadomości, że Don Carlos przebrany chce się przez ziemię francuzką do Katalonii dostać, dla czego wydał jak najsurowsze rozkazy do wszystkich władz pogranicznych, aby czyhały na niego i schwyciły go. Generał Ewans odwiedził z tego powodu Generała Harispe w Bajonnie.

Zdanie sprawy Generała Evansa o wzięciu Oyarzum, Irun i Fuentarabia, pokazuje, że najpierwsze z tych miejsc opuszczone zostało przez Karolistów, skoro widzieli, iż armia Krystynistów ku nim postępuje. Zostawiały

w mieście załogę, udał się General Evans w pochód przeciw Irun, i rozpoczął po południu szturm na twierdzę i na połączony z nią zamek del Parque. Wszystkie punkta obłożonych były mocno obsadzone i mężnie bronione; każda droga była po 2 lub 3 razy barrykadowana; każdy dom zamieniono w warownią. Walka trwała do 20 godzin nieprzełannie, aż nakoniec, dn. 17. o godzinie 10. z rana, zdobyto miasto szturmem. Razem prawie wzięto i zamek del Parque, który się oddał na łaskę. Dnia 18. przed południem kapitulowała także mocna warownia Fuentarabia, nim nawet do jej obłożenia przyszło, a która z pewnością wiele krwi kosztowałaby mogła. General Evans oddał pochwały wielu oficerom, którzy do tej wyprawy należeli i oświadczył wdzięczność swoją dowódczom na granicy francuskiej, Generalom Harispe i Nogues, jakoteż podprefektowi Bajonny, za chętnie wspieranie go w tej wyprawie.

Wiele pism angielskich obejmuje korespondencje z San Sebastian, z Bajonny i z innych miejsc tej okolicy, zawierających szczegóły wyżej wzmiankowanych bitew. Zapewniają w nich, że Anglicy bili się jak najwaleczniej i że opowiadania okrucieństw, które mieli popełnić w Irun, są fałszywe, gdyż w 2 godzin po wzięciu Irunu wojska z niego wyszły. Jeżeli rabowano, to była zwykłe przy braniu miast szturmem, i można to złożyć na nienawiść Anglików ku Karolistom, za wyrok przeciwko nim wydany w Durango. Skoro dom który Anglicy szturmować zaczęli, wywieśzali Karoliści białą chorągiew na znak, że chcą się poddać; lecz gdy potem Anglicy z zafianiem przystępowali, strzelano do nich. — Ztąd ułożono, iż pardonu Karolistom dawać nie będą; ale z jeńców żaden zabitym nie był, a przy zebranych niewolnikach pod ratusem których było do 450, odbywali straż oficerowie angielscy z dobytymi szpadami, podczas gdy żołnierze plądrowali. Jakiegoż się losu mogli spodziewać Karoliści od Anglików, wiedząc, coby każdego Anglika spotkało, gdyby się w ich moc dostał? Dla tego-to zębrali o darowanie im życia, które im też przez Generala Evans zapewnione zostało, w nadziei, iż to szlachetne obejście się będzie dla Karolistów przykładem, z którego zechcą korzystać. Dowódca w Fuentarabii od razu oświadczył się gotowym do kapitulacji, pod warunkiem, iż życie jeńców w Irun szanowanym będzie, o czem chciał mieć przekonanie, za przewodnictwem wysłanego od siebie oficera. Dla strzeżenia więc zabranych jeńców w Fuentarabii zostawiono tam na załogę znany z swjej karności pułk Princensa i 2 kompanie wybor-

cze z legionu. Wzięto w tem mieście 350 niewolników i 7 dział, w Irunie 450 jeńców i 23 dział. Strata legionów w 16m i 17 wynosiła około 180 ludzi poległych i rannych, między temi 4 poległych i 6 ciężko rannych oficerów. Krysylistów zginęło blisko tyle co Karolistów.

Na wczorajszem posiedzeniu Korteżów odczytano wniosek Pana Fontan względem powołania Ministra skarbu do zdania sprawy z uchwały dnia 16. Lutego 1836 r. dla niego wydanej. Minister oświadczył, iż co dotąd w tym względzie komunikował, już było odpowiedzią na powyższe żądanie. Utrzymywał, iż wszystko, co uczynił, zgodne jest z tą uchwałą, której nie można uważać za koncesyją przez Korteżów Rządowi zrobioną, lecz przeciwnie. Dla tego odmówił zadosyć czynienia wnioskowi temu. Na dzisiejszem posiedzeniu, na którym znajdowali się wszyscy Ministrowie prócz Pana Mendizabal, wniósł Pan Pinto, ażeby tytuł Króla hiszpańskiego zmieniony był na Króla Hiszpan. Wniosek ten odrzucono większością 117 głosów przeciw 17.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 19. Maja.

Pomimo zmiany w Ministerjum, spokojność panuje w stolicy, i nic nie każe się jakiegokolwiek nieporządku obawiać. Dwa bataliony gwardyi narodowej podały notę do Królowej o utrzymanie ustawy z 1820 roku, lecz tę podpisało tylko 17 deputowanych.

Czternastu kupców angielskich w Portugalii podało mocną protestacyą w imieniu wszystkich do Pana Smith, angielskiego Konsula w Lizbonie, przeciw gwałcącemu traktat podwyższeniu cła, nazwanemu *mancio i decima*, a które im w 24 godzinach złożyć nakazano, pod zagrożeniem zajęcia ich własności na zadośćuczynienie tegoż.

Oczekiwane przesilenie między stronnictwami w Portugalii, szczęśliwie przemijało. Większa część liberalistów spostrzegła się, iż rewolucya do niczego dobrego nie prowadzi, zgubę ich nawet ostateczną przyspieszy, gdyż większa część gwardyi narodowej nie chciała do zamieszek należeć, tylko batalion arsenałowy zdawał się wahać; lecz dowódca przez mowę swoją odwrócił ich od złych zamiarów. Z powodu takiej zmiany rzeczy wstrzymano pochód wojsk, które z Alemtejo przybyć tu miały.

N i e m c y.

Reskrypt do wszystkich obwodowych rządów wydany przez Król. bawarskie Ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 16. Maja t. r. następującej jest treści: „Wynalazek amerykańskich młynów do wyrabiania suchej (trwałej) maki,

od niedawna tak się wydoskonalili, iż nie tylko w Anglii, Francyi, Holandyi zajmuje powszechną uwagę, ale i we wszystkich państwach niemieckich wielce jest wziętym. Dla Bawaryi jako najzbożniejszego kraju w Europie, zaprowadzenie takich młynów tém więcej jest potrzebne, gdyż przez najprędsze wprowadzenie i rozszerzenie takowych bawarski handel zbożowy i bawarska fabrykacja mąki staną na przyzwoitej równowadze z innemi państwami, mianowicie z niemieckim związkiem cłowym; przy tém, zbożu bawarskiemu przerobionemu na mąkę, mogą być otwarte targi zamorskie, które jedynie nadadzą zbożu wyższą cenę. Z drugiej znowu strony zaprowadzenie amerykańskich młynów, z których jeden co do urządzenia kół i korzyści z mléwa cztery a nawet 6 razy daje tyle, co terazniejsze zwyczajne młyny dostarczyć mogą, zagraża upadkiem przynajmniej w części dotychczasowym młynom, a razem tak poważanemu stanowi młynarzy, nawet i w najszczerliwszym razie, gdyby nastąpiła potrzeba używania licznych młynów na stody, i gdyby zmiana w przepisach prawnych na prywatne młyny do słodów została zaprowadzoną. Aby więc niepodobne do uniknienia i ustawami nie mogące być zatamowane przejście z dotychczasowego zastarzałego systematu młynów do téj nowéj metody, wszystkiemi słusznemi modyfikacyami otoczyć, jakich wymaga terazniejszy stan młynów i ich posiadaczy, powinien rząd obwoady bez zwłoki w to wejść.

Sstósownie do przedstawienia uczynionego przez Ministerium stanom hanowerskim dnia 24go Kwietnia następujące koleje żelazne mają się zakładać w Królestwie: 1) Z Hanoweru i Brunswiku do Harzburga, i Hanoweru do Bremy; 2) z Brunswiku przez Królestwo Hanowerskie do Harzburga; 3) z Lüneburga aż do Elby w kierunku na Boizenburg. Przystrzeżń na kolei nr. 1. zupełnie jest już odmierzoną i zniwelowaną. O zakładaniu jednakże kolei na koszt rządu nic jeszcze nie słyhać; mają one być oddane prywatnym przedsiębiorcom, warunki jednakże dopiero później zostaną podane.

S z w a j c a r y a.

Z Friburga, dnia 26. Maja.

Powszechnie się obawiano reakcyi, która miała wybuchnąć w 15. b. m., w dniu otwarcia wielkiej rady, bo widoczną było rzeczą, iż obie strony do gwałtownych środków przystąpić gotowe były. Wprawdzie, pewna liczba wiejskich mieszkańców oświadczyła, iż przyszedli w masie do Friburga dla wypędzenia liberalistów, masanów, niewiernych. Lecz nic podobnego nie zaszło, i wszystko spokojnie

się skończyło, wyjawszy iż był wielki napływ publiczności do trybunów rady, tak, że deputowani z trudnością wchodzić i wychodzić mogli; co powodowało przydującego, iż kazał rozstawić strażę u drzwi sali, dla zrobienia wolnego przechodu.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 26. Maja.

Wczoraj, dnia 25. Maja, odbyła się ze zwycajną uroczystością processya Bożego Ciała. N. Cesarz Jegomość i N. Cesarzowa Jéjmość w towarzystwie świty swojej i z Ich C. K. Mościami Arcyksięciem Franciszkiem Karolem i tegoż najdosłojniejszą małżonką, także z Arcyksiężętami Rajnerem i Ludwikiem, udali się o pół do ósméj zrana, w powozach sześciokonných, do archikatedry Sw. Szczepana. Tam przyjmowani uroczystie od tutejszego Xięcia Arcybiskupa i całego dworu, zaprowadzeni zostali do oratorium, w którym słuchali mianéj przez Xięcia Arcybiskupa mszy świętej. Po mszy św. odbyła się uroczysta processya, za którą szli NN. Cesarstwo Ichmość i Ich C. K. Mości w towarzystwie C. K. dworu i C. K. gwardyi przybocznych. Po wszystkich ulicach, które były orszak przeciągał, rozstawione było C. K. wojsko w szeregach, a na wielu placach oddziały miejskiej municypalności. Po skończonym obrzędzie dane były zwyczajne trzykrotne salwy przez rozstawiony na stoku (Graben) batalijon grenadyerów.

G r e c y a.

Nadeszłe do Tryestu listy z Aten z dnia 9. Maja donoszą o wybuchnieniu znacznych rozruchów w Tessalii i północnych prowincjach Grecyi. Zdaje się, że te same osoby stoją teraz na czele buntowników, które dawniej rozbojom w owych okolicach przewodniczyły. Przecież powstanie terazniejsze nie ma już piętna rozboju ale owszem powstania narodowego. Wpływają do niego ludzie nawet z górnej Albanii. Emin Basza z Tricali poniosł podobno znaczną klęskę na górach Mezovo w czasie natarcia na powstańców, i okolo 200 ludzi w zabitych na pobojuwisku zostawił. Jeden oddział powstańców, liczący 1200 ludzi, stoi pod Versalosem i wszyscy mieszkańcy od Volo aż do Arty wzięli się do broni. Synowie znanego Kapitana Zobo stoją także na czele spiskowych. — Pismo jedno z Durazzo z dnia 10. potwierdza w ogólności powyższe podania i dodaje, że osławiony Tafil Busi, ułaskawiony od Sultana za swój dawny bunt, i trzymający pozornie z stronnictwem Emina Baszy, tegoż zdradziecko zabił w chwili, gdy na czele 12,000 ludzi przeciw powstańcom wyruszyć miał, i z tymi się połączył. — O ile rzecz ta jest prawdziwa, wyja-

śnia późniejsze urzędowe doniesienia; tyle jednak nie ulega wątpliwości, że Albania i Tesalia na nowo stanie się widownią okropnych zaburzeń.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 10. Maja.

Nowy Rządca Tripolis, Hassan Basza, nie dawno opuścił to miasto i udał się na miejsce swego przeznaczenia. Dnia 1. Maja przybył do Dardanellów z eskadrą z jednej koralwy i z jednego brygu złożoną, gdzie pół dnia bawił czekając na wiatr pomyślny.

Panu Franceschi, dotychczasowemu neapolitańskiemu Konsulowi w Smyrnie, powierzona została redakcja główna dziennika wychodzącego pod tytułem Monitor Ottomański, a to z pensją roczną 9000 piastrow i przytem ma oddane dla siebie obszerne pomieszkanie.

Koralwa angielska Volage, dotąd zajmująca stanowisko w Therapii, zastąpiona była przez koralwę Caresford.

E g i p t.

Kuryer angielski umieścił pismo z Alexandryi z dnia 11. Kwietnia, obejmujące następujące wiadomości: Dnia 5. przybył tu okręt z Konstantynopola i wieść niesie, że przywiózł odmowną odpowiedź Sultana na wszystkie wnioski Baszy względem utrzymania pokoju. Głoszą także, że Basza zamysła zgromadzić wszystkich Szeików i urzędników krajowych, i ogłosić się za ich przychyleniem niepodległym, pod pozorem, że lud tego żąda. Ibrahima spodziewają się tu co chwila. Wszystko jest w pogotowiu na jego przyjęcie; jest on bowiem bystrym dostrzegaczem i gani zaraz, co mu się nie podoba. Urzędników przybycie jego nie cieszy. Ibrahim jest reformerem z szkoły Roebucka, i prędkiej chce na przód postępować, aniżeli roztropność nakazuje. Uchodzi jednak za sprawiedliwszego od swego ojca, którego mało co obchodzi, czy lud wiele na tém cierpi, aby tylko zamiary swoje skutecznie.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d. 9. Czerwca. — Interessa dzisiaj niepomysłny wzięły obrot. Mało tylko zawarto sprzedaży a i te po bardzo niskich cenach. Słychać, że producenci 20—30 prC. w porównaniu z przeszłorocznymi cenami stracili. Nie sprzedano nawet ani połowy przywiezionej na targ wlny. Producenci towar swój znowu już pakują, częścią aby go

napowrót do domu zabrać, częścią aby go na jarmark do Berlina wywieźć.

Najznakomitsi szejowie arabscy z góry Libanu przysłali nie dawno pocie francuzkiemu Lamartinowi przepyszną szablę perską, przyłączyszy list, w którym upraszają poetę, co przed dwoma laty podróżując po Wschodzie, czas długi między nimi gościnności doznawał, ażeby on i ziomkowie jego ciągle zachowywali przyjaźń, okazowaną od dawna dla tego starożytnego plemienia Maronitów. Jeden z dzienników francuzkich umieścił koniec odpowiedzi, którą Maronitom przesłał ów znakomity piewca francuzki. „Oby Bóg (pisze Lamartine) dał wam wiek podeszły patryjarchów, których ziemię teraz zamieszkujecie, i oby pobłogosławił wasze święte góry, które noszą na swym szczycie cedr dwóch najdroższych ludziom od Boga udzielonych darów, religii i wolności!“

Niczym życie bez pieniędzy. — W pewnem mieście zdarzył się nie dawno następujący szczególny przypadek! Bogaty ludzi nie cierpiący skąpiec widział koniec swego życia; otrzymawszy zapewnienie od lekarza, iż nie ma dlań żadnego ratunku, kazał przynieść ognia na fajerkę, oddalił obecnych i spalił majątek swój, składający się z 50,000 tal. w papierach skarbowych. Potem polecawszy Bogu duszę swoją, zamknął oczy i zasnął, mniemając że na wieki, ale bynajmniej nie tak się stało; było to tylko przesilenie choroby i wzmocniony kilku-godzinny snem do nowego przebudził się życia. Lekarz z radością ogłosił mu przyście do zdrowia, ale skąpiec w godzinę później powiesił się na świeczniku, bo nie mógł przeżyć straty swego majątku.

Przysługa źle przyjęta. — Pewien Jegomość chcąc pozyskać znaczny urząd przy dworze Zygmunta Augusta, udał się z prośbą o wstawienie do Xięcia Radziwiłła, jako wielki wpływ na osobie Króla mającego; aby zaś sobie tego zobowiązał, wręczył mu skrypt, który, jak mówił, szczęśliwym trafem w jego się ręce dostał. Były to dowody, których jedynie brakowało Kmicie, aby się oczyścić z czynionych mu podówczas zarzutów. Gdy takowe Radziwiłł zobaczył, rzekł: „Zastępując Pana, który te papiery sam wręczyć oskarżonemu powinien, odsyłam je w tej chwili memu przeciwnikowi; a jak Pan o mnie i o moim sposobie myślenia sądził, tak i ja o nim sądzić powinienem; żegnaj.“

Kilka Pań założyszy w jednym z małych miasteczek Anglii towarzystwo wstrzemięźliwości, obchodziło nie dawno nader świetny try-

umf. Na ostatnie ich posiedzenie, jako skruczą przejęty i pragnący poprawy pijak, stawiał się niejaki P. Dexter, ostatni szczątek głośnego, pod imieniem Royal Gins znanego, klubu pijaków, założonego w Londynie r. 1817, przez aktora Edmunda Kean. Klub ten mógł liczyć tylko piętnastu członków, lecz chcąc być doń przypuszczonym, potrzeba było wykonać tak trudne próby sztuki pijackiej, że z piętnastu członków już w pierwszym roku po swoim obiorze najmniej ośmiu bądź umierało z pijaństwa, bądź dostawało pomieszaną zmysłów.

Fortepiany wynalazku Fr. Hoxa w Wiedniu, których wewnętrzne części miasto z drzewa z żelaza są robione. — Fryderyk Hoxa, mistrz instrumentów (mieszkający w Wiedniu przy Allee-gasse Nr. 72), zrobił nowego rodzaju fortepian. Tenże co do postaci, formy i wielkości podobny jest do zwyczajnych, ma jednak tę własność, że zewnętrzne drewniane części jego mogą być rozebrane i odjęte. Pokrycie to jest jak futerał, można je zdjąć, a instrument aczkolwiek obnażony, ma wszelako najpełniejszy, najczystszy i najmocniejszy głos. Nie potrzeba także, ażeby ta pokrywa, jak dotąd, koniecznie z drzewa była, może być ze skóry, blachy, lub z czegokolwiek. Wszystkie części wewnętrzne, które dotąd u innych instrumentów są z drzewa, w tym nowym fortepianie są lane z żelaza. Tym sposobem tę osiąga się korzyść, że taki instrument nie ulegając zwyczajnym wpływom powietrza, nie potrzebuje być tak często strojonym, i przez lata jedno strojenie wytrzyma. Co za dobrodziejstwo szczególnie dla osób na wsi mieszkających, gdzie tak trudno o stroiciela. Urządzenie klawiatury jest także prostsze i więcej zamiarowi odpowiednie, a każdy klawisz można wyjąć z osobna, nie potrzebując wyciągać całej klawiatury. Z resztą fortepian ten nie jest cięższy, jak dotychczasowe.

### OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo okupne w Krzyżownikach pod Nr. 13 położone z wszelkimi do tegoż należącymi pertynencyami i użytkami, do Massy Kommissarza Sprawiedliwości Müller należące, ma być na rok I. począwszy od dnia Sgo Jana r. b. 1837. do tegoż samego dnia 1838 r. drogą publicznej licytacji podług dawniejszych warunków i ztem oznajmieniem wydzierzawione, iż każdy chcący dzierzawienia przed rozpoczęciem licytacji Tal. 50. Kaucyi do rąk Deputowanego złożyć jest winien. Termin licytacji jest na

dzisiaj 21. Czerwca r. b. Sgo dnia o godzinie 11. zrana przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Bonsiedt w naszej Izbie instrukcyjnej wyznaczony, na którego chcący dzierzawienia mających zapożyczamy.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-Miejski w Międzychodzie.

Grunt pod No. 20tym w Sierakowie położony do sukcesorów po ś. p. Antonim Spillerze należący oszacowany na 6,008 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12go Września 1837.

przedpołudniem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Międzychód, dnia 16. Lutego 1837.

Szanownej Publiczności mamy zaszczyt niniejszemu donieść, iż skład naszych optycznych narzędzi teraz znowu pod Nr. 8. w hotelu saskim na sprzedaż w stałych cenach, jest wystawiony.

L. K r i e g s m a n n i Spółka, aprobowani optycy z Bawaryi.

Kupno kilkuset 2, 3 i 4letnich maciorek, mających szczególniej delikatną wełnę i ze zdrowych gromad w Szląsku, wskazuje

Kommissioner L u d w i g S a m t e r, w Poznaniu przy rynku Nr. 82.

Nowy, dobrze i trwale zrobiony fortepian w kształcie skrzydła, prze J. Rohmanna, Król. nadwornego fabrykanta w Wrocławiu, stoi do przedania u Panów A. Freudenreicha i Syna.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 8. Czerwca 1837.                               | Papiera-mi         | Gotowi-<br>zna     |
|-----------------------------------------------------|--------------------|--------------------|
| Oblig. długu państwa . . .                          | 102 $\frac{7}{12}$ | 102 $\frac{1}{12}$ |
| Oblig. bankowe aż do włącznie<br>lit. H. . . . .    | —                  | —                  |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .          | 103 $\frac{1}{2}$  | 103                |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . . | 103 $\frac{3}{8}$  | —                  |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                         | —                  | 103 $\frac{1}{2}$  |
| Szląskie . . . . .                                  | —                  | 106 $\frac{1}{2}$  |